Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Rok I. Dębica, dnia 15 grudnia 1932. Nr. 16.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4 — zł.
kwartalna . . 1 10 zł.

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Jan Piotrowski.

Idea państwa a inteligencja.

„Państwo" jest dziś na ustach wszystkich. O państwie wielokrotnie nawet codziennie czytamy, słyszymy i rozprawiamy.

Zdawaćby się mogło, iż pojęcie państwa nie budzi żadnych wątpliwości. A jednak rzeczywistość przeczy temu.

Powszechność zagadnienia państwa nie jest zjawiskiem przypadkowem, lub wypływem chwilowych konstelacyj politycznych. Jest to następstwo Wielkiej Wojny, która zachwiała podstawy politycznej i społecznej budowy świata i zburzyła stosunek względnej równowagi między prawami jednostki, a wymaganiami zbiorowości, jaki wytworzył się w ciągu XIX. wieku.

Pogodzić potrzeby społeczeństwa z rozwojem osobowości, tą najcenniejszą zdobyczą cywilizacji europejskiej, wyznaczyło sobie, jako swoje zadanie, pokolenie nam współczesne.

Próbuje ono rozwiązać je na podstawie tej organizacji społecznej, która umożliwia istnienie, rozwój jednostki i społeczeństwa.

Organizacją społeczną, którą człowiek, naród i ludzkość, w ciągu długiego swego dziejowego rozwoju rozwinął i udoskonalił, jest **państwo.**

Ujawnia się ono silnie i wśród innych narodów europejskich.

Tendencja większej spoistości państwowej, wnikanie organizacji państwowej w najgłębsze komórki życia społecznego, stała się niemal powszechną we wszystkich państwach po wojnie światowej.

Szczególnie zaś akcentowana jest u naszych sąsiadów.

Co więcej! Idea państwa nie zamyka się już dzisiaj we własnych granicach.

Coraz silniej odczuwamy problem współżycia narodów, coraz ciaśniejszy staje się splot spraw międzynarodowych i coraz wyraźniej wyłania się stara myśl solidarności europejskiej. Polska tradycja odznacza się szczególnie silnem i długotrwałem odczuciem tej solidarności, któremu dała wyraz myślą i czynem, już żeby tylko wspomnieć Jagiellonów, Wazów czy Sobieskiego. Na obywateli współczesnej i przyszłej Polski czekają w dziedzinie spraw międzynarodowych zadania doniosłe.

Państwo jest wynikiem tej właściwości człowieka, jaką jest skłonność jego do życia gromadnego. Dlatego od zarania swego istnienia tworzy on związki, czy organizacje.

Jedne z nich, oparte na wspólności krwi, są związkami naturalnemi, jak np. **rodzina,** związek rodzin, **ród,** związki rodów, **szczepy i plemiona,** a z nich **ludy i narody,** jako najwyższy stopień rozwojowy naturalnego związku ludzi.

W ujęciu socjologicznem **naród** jest pojęciem stałem; w skład jego wchodzą cechy morfologiczne, wspólne pochodzenie, mowa, obyczaje, wspólne oblicze narodu, ów **duch** narodu, oraz głębokie przekonanie o odrębności jego od innych narodów.

Chcąc jednak usprawnić życie zbiorowe, podjąć pracę zgodną nad utrwaleniem i rozwojem sił żywotnych tworzą ludy i narody organizację społeczną, a jest nią **państwo.**

Organizacja państwa wyrastała zwykle w obrębie **jednego** ludu czy narodu. Powstała ona jednak i przez dobrowolne lub przymusowe połączenia kilku ludów lub narodów.

W państwie o różnych narodach **jeden naród** tworzy często główną siłę, na której państwo się opiera.

Rządzone zaś sprawiedliwie, nie narusza swego charakteru narodowego, a budzi cześć i poszanowanie we wszystkich obywatelach, bez względu na ich narodowość.

Zasadniczym czynnikiem w tworzeniu i utrzymywaniu państwa — jest siła **fizyczna.**

Cenniejszą jednak, więcej wartościową i konieczną jest — siła **moralna,** a wyraża się ona:

a) **miłością** obywateli do państwa,

b) ich **solidarnością** z państwem — słowem, **moralnym związkiem** obywatela z państwem.

Podstawą życia organizacji państwowej, małej czy wielkiej, musi być ziemia, musi być **kraj niezależny,** niepodległy, — od woli jedynie swego gospodarza zależny.

Stąd bez niepodległości kraju niema państwa. Jeżeli człowiek i ludzkość dotychczas nie zdobyła się, ani w drodze studjów naukowych, ani w praktyce, na wypracowanie innej doskonalszej formy współżycia zbiorowego, niż państwo,

przeto ono musi stać się przedmiotem najwyższej troski każdego organizmu społecznego, jak i jego członków.

Oddziaływanie państwa na społeczeństwo, na obywateli, i odwrotnie, potęguje się coraz bardziej w czasach najnowszych, nam **współczesnych,** do tego stopnia, że zdobycie świadomości tego, iż **państwo** jest wspólnym wysiłkiem, wspólną odpowiedzialnością, wspólnym terenem celowej pracy, jest **dziś koniecznością** dalszego rozwoju obecnego życia zbiorowego.

Widomym, **zewnętrznym wyrazem państwa,** są jego władze, na których czele stoi zwierzchnik państwa. Osobę jego winna otaczać miłość, połączona z szacunkiem, oparta na tym zdrowym rozumie, że kto nie szanuje ojca, niema prawa do szacunku dla siebie.

Życie i dobro zwierzchnika winny stanowić przedmiot stałego i życzliwego zainteresowania najszerszych warstw narodu.

Tę samą miłość i poszanowanie budzą i budzić muszą symbole państwa: herb i sztandar.

Są to znaki wspónej, wielkiej jedności, której na imię państwo, a wokoło których winni się skupić wszyscy.

Dobre imię i honor własnego państwa i jego symbolów winny być najwyższem prawem każdego obywatela.

Państwo ułatwia obywatelom życie i walkę o byt, oraz zapewnia różnorodne dogodności.

Ułatwia życie przez oparcie go na poczuciu porządku wewnętrznego, walkę zaś czyni skuteczniejszą, łącząc wszystkie siły dla obrony przed wrogiem.

Te poczynania państwowe są rękojmią spokojnej, twórczej pracy obywateli w ich dążeniu do zdobycia coraz to wyższego stopnia kulturalnego i cywilizacyjnego, zapewniają niepodległość kraju, a o naruszenie jego granic nie może się pokusić nikt, ani swój, ani obcy, inaczej, czeka go kara.

Naród polski ma za sobą dziesięć wieków rozwoju dziejowego i państwowego.

(Ciąg dalszy nastąpi,.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 12550.

Prezydjom, Zarządom Kół i Członkom w Okręgu z okazji zbliżających się Świąt, życzenia świąteczne i lepszego Nowego Roku przesyła

Zarząd Okręgu.

KOŁO KRAKOW.

Stosownie do zaproszeń Komitetu obchodu ku czci Stanisława Wyspiańskiego, Zarząd Związku reprezentowany był w osobach prezesa i kilkunastu członków dnia 25 listopada b. r. na Misterjum u OO. Franciszkanów, oraz dnia 27 listopada rano na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy pl. Marjackim 9, w południe zaś na Akademji w Teatrze miejskim, wieczorem w pochodzie na Skałkę i raucie w Starym Teatrze.

W pochodzie przez ulice miasta z pod pomnika Jagiełły na Skałkę wzięła udział Delegacja Związku, składająca się z 18 członków.

Przy tej sposobności Zarząd pozwala sobie zwrócić Kolegom uwagę, iż Związek nasz winien w podobnych w przyszłości wypadkach być silniej reprezentowany. Członkowie winni sami zgłaszać się w lokalu (ewent. telefonicznie) u dyżurnych w celu zaciągnięcia informacyj, gdyż Zarząd nie jest w stanie wszystkich członków korespondencyjnie zawiadomić.

Ostatnio tylko 1/4 część członków została piśmiennie zawiadomiona — tem należy tłumaczyć mały udział członków, jak również trudnościami ze strony policji, która przez kordon nie chciała wpuszczać bez okazania legitymacji.

Dla wygody członków Zarząd Związku wynajął trzeci pokój od 1 grudnia br., Florjańska 14, I. p. Nr drzwi 15. Dyżurni urzędują w nim codziennie od godz. 18—19. Na ulicy przy wejściu wywieszono tablicę orjentacyjną Związku.

W piątek 2 grudnia w Kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza Nr. 1 odbył się wykład mjr. Michalika pod tytułem: „Bitwa pod Łodzią". Na ciekawym tym odczycie było zaledwie siedmiu członków n/Związku. Prosimy koniecznie o silną frekwencję na odczytach.

Dnia 3 grudnia o godz. 19 odbyło się w lokalu ZOR. zebranie oficerów rez. nowo wstępujących do Związku. Referowali: prezes Skąpski, Dr inż. Łuszczkiewicz, Stala i Seifert.

Nowych zgłoszeń w miesiącu listopadzie przybyło 20 kilka.

Dnia 4 grudnia o godz. 9 w obecności 12 członków odbył się wykład w koszarach przy ul. Zwierzynieckiej 26: „Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa czynna i bierna".

Wykładowcą był instruktor LOPP.

Po wykładzie o godz. 10 w ogrzanej sali gimnastycznej w strojach kąpielowych i gimnastycznych odbyły się ćwiczenia o POS. pod fachowem kierownictwem oficera 16 p. p.

Sądzimy, że następne ćwiczenia, urządzane dla dobra członków (tusze gorące) będą silnie obsadzone.

We środę dnia 7 grudnia odbyło się zebranie członków Zarządu w lokalu przy ul. Florjańskiej. Przewodniczył prezes Skąpski.

Ze Związku zostali wykreśleni z powodu niepłacenia wkładek, mimo dwukrotnych urgensów, następujący b. członkowie:

Z dn. 5 października 1932:

por. Stefan Fryc, por. Stanisław Ptaszyński, por. Władysław Koss, por. Jan Niżankowski, Dr Tadeusz Jakubowski, Stefan Marczyński, Eugenjusz Reichert, Jan Pawlus, Dr Jan Czernik, Emil Theobald, Dr Rudolf Krajewski, Dr Kazimierz Murdzeński, Jan Stec, Inż. Tadeusz Cikowski, Jan Myślicki, Roman Orzechowski, Marjan Rudziński, Dr Aleksander Pec, Dr Rudolf Radzyński, Stefan Albrecht, Ludwik Garzel, Seweryn Lewinger, Wojciech Sawczyński, Ignacy Lettocha, Józef Noga, Edward Chmielewski, Bronisław Weryk, Żywisław Pilecki, Rudolf Żak, Kazimierz Bobiński, Stefan Pietroń, Bronisław Tuszkiewicz, Oskar Tratter, Izydor Modrycki, Zygmunt Bezdek, Stanisław Korczak-Komar, Stanisław Adam Jakubowski, Włodzimierz Jung, Władysław Pizło, Jan Passowicz, Marjan Steczkowski, Tadeusz Wroniewski, Antoni Chudzicki, Franciszek Schindler, Władysław Gonek, Adam Przanowski, Jan Kobziński, Ignacy Stanisz, Karol Wimmer, Roman Łysakowski, Wład. Gubernat, Karol Kolitscher, Leopold Spławski, Stefan Żuchowicz, Jan Czapla, Stanisław Goszczyński, Michał Rokosz, Henryk Himmel, Dr Witold Płoski, Dr Marceli Truszkowski.

Zgłosili wystąpienie: Dyr. Kazimierz Dutczyński, Tadeusz Wiktor, Prof. Władysław Mossoczy, Adam Gatty-Kostjal, Dr Zdzisław Srokowski, Dr Hieronim Jurczyński, Dr Bolesław Rozmarynowicz, Dr Tadeusz Minasowicz, Ks. Gabrjel Zemanek.

Przeniesieni do innego Koła: Stanisław Broż, Bronisław Wais.

Zmarli: Władysław Kownacki, Adam Konopka, Inż. Rudolf Rostański.

Ogółem ubyło członków w Kole krakowskiem w 1932 roku **74** oficerów rezerwy. Mimo tego znacznego ubytku ilość członków w Kole zwiększyła się w 1932 r. (w porównaniu z 1931 r.) o członków 100 i wynosi obecnie członków 300 (gdy w 1931 r. było 200).

Ci wyżej wymienieni b. członkowie, którzy z jakichkowiek bądź powodów dotychczas nie zwrócili odznaki, wzgl legitymacji związkowej, proszeni są o zwrócenie tychże, stosownie do obowiązującego regulaminu.

ZA ZARZĄD:

M. Seifert, ppor. rez. sekretarz. **Inż. B. Skąpski**, mjr. rez. prezes.

Dnia 16 grudnia odbędzie się wykład w Kasynie wojsk. kpt. dypl. Szydłowskiego z dziedziny wojsk. o godz. 18.

Niedziela 18 grudnia — Gimnastyka, Zwierzyniecka 26, godz. 10—11. Minimum zgłoszeń 10 członków. Na miejscu można wypożyczyć kostjum gimnastyczny. Prosimy o liczną frekwencję.

Zarząd.

Ukonstytuowanie się Zarządu Gł. Z. O. R. Rz. P.

Na posiedzeniu plenarnem w dniu 4 lipca br. i na posiedzeniu członków warszawskich Zarządu Głównego w dniu 3 listopada br. ukonstytuował się Zarząd Główny, jak następuje:

1. Sekretarz Generalny — rtm. rez. Henryk Nessing.
2. Skarbnik — por. rez. Wacław Parniewski.
3. Komisja statutowa — przewodniczący kpt. rez. Jan Szpakowicz.
4. Komisja organizacyjna — przewodniczący kpt. rez. Eugenjusz Fiala, członek komisji kpt. rez. Krzysztof Eydziatowicz.
5. Komisja dla spraw interwencji i zawodowych — przewodniczący wiceprezes płk. w st. sp. Józef Rawicz, członkowie komisji por. rez. Mieczysław Grzybowski i kpt. rez. Władysław Włoskowicz.
6. Komisja WF. i PW. — przewodniczący ppor. rez. Michał Dobrzyński.
7. Komisja Finansowa — przewodniczący skarbnik por. rez. Wacław Parniewski.
8. Komisja Sądów Honorowych — przewodniczący kpt. rez. Jerzy Wroncki.
9. Komisja Prasy i Propagandy — przewodniczący mjr. w st. sp. Władysław Dunin-Wąsowicz.
10. Komisja dla spraw F. I. D. A. C-u i współpracy z pokrewnemi organizacjami — przewodniczący wiceprezes rtm. rez. Józef Ryszkiewicz.

Przyjmowanie do Związku członków, zamieszkałych poza granicami Państwa.

Wobec licznych zapytań, czy dopuszczalne jest przyjmowanie w poczet członków Związku osób, zamieszkujących poza granicami Państwa, Zarząd Główny wyjaśnia, że tego rodzaju zgłoszenia należy kierować do Zarządu Okręgu Warszawskiego, który będzie załatwiać wszelkie formalności, związane z przyjęciem tych kandydatów w poczet członków Związku, jak również prowadzić będzie osobną ewidencję członków Związku, zamieszkałych poza granicami Państwa.

Wymienione wyżej osoby, po dopełnieniu wymaganych formalności, zaliczane będą w poczet członków Okręgu (Koła) Warszawskiego.

Wydawnictwo jubileuszowe.

Z okazji 10-lecia istnienia Związku, na życzenie wszystkich Zarządów Okręgowych, wydał Zarząd Główny książkę pamiątkową p. t. „Dziesięciolecie Związku Oficerów Rezerwy Rz. P."

Nakład wspomnianego wydawnictwa wyniósł 2000 egz., jednak dotychczas rozkupiony został zaledwie w połowie.

Zważywszy wyjątkowo niską cenę tego wydawnictwa — 3 zł. za książkę łącznie z kosztami przesyłki i zaliczenia pocztowego—stwierdzić należy, że fakt ten świadczy o zbyt małem zainteresowaniu członków sprawami związkowemi.

Zarządy Okręgowe i Kół proszone są o gorliwe zajęcie się kolportażem wydawnictwa. Zapotrzebowania na wydawnictwo kierować należy do sekretarjatu Zarządu Głównego.

Zapotrzebowanie na statuty.

Zarząd Główny przystępuje do druku nowego statutu, zatwierdzonego przez władze.

Ponieważ ze względów oszczędnościowych zamierza Zarząd Główny wydrukować niezbyt dużą ilość egzemplarzy statutu, odpowiednie zapotrzebowania należy zgłaszać do Zarządu Głównego najdalej do 1 stycznia 1933 r.

Odznaki i legitymacje członkowskie.

Ponownie przypomina się, że odznaki członkowskie winny być nabywane wyłącznie w Zarządzie Głównym.

—:—:—

KOŁO Z. O. R. W BIAŁEJ.

Udział Koła ZOR. w miejscowych uroczystościach.

Tutejsze Koło ZOR. wzięło udział w uroczystościach 11 listopada, jak również w uroczystościach, związanych z otwarciem świetlicy Federacji.

Należy podkreślić, że zbiorowe i tak liczne wzięcie udziału w wyżej wspomnianych uroczystościach jest nietylko dobrą propagandą dla Związku, lecz także wyrabia poczucie karności i koleżeństwa.

W przyszłości nie powinno braknąć ani jednego Kolegi w oficjalnych wystąpieniach.

Zebranie informacyjne na terenie Państw. Kopalni Węgla Brzeszcze.

W dniu 28 listopada br. odbyło się na terenie Państwowej Kopalni Węgla w Brzeszczach zebranie towarzysko-informacyjne dla oficerów rezerwy, którzy jeszcze nie należą do Związku.

Zebraniu przewodniczył inż. Rokitowski Władysław, który w kilku słowach przedstawił cel zrzeszenia oficerów rezerwy.

Po dłuższej dyskusji uznano, że przyjazdy oficerów rezerwy z Brzeszcza na miesięczne wykłady do Białej są bardzo utrudnione, otwarcie zaś delegatury w Brzeszczach, wzgl. w Oświęcimiu jest też mało realne z powodu braku chętnych do zajęcia się pracami Związku.

Jako jedyne wyjście uznano, że wszyscy oficerowie rezerwy z Brzeszcz, po porozumieniu się z Oświęcimem, przystąpią do Koła w Białej z tem, że praca będzie prowadzona równolegle na terenie Białej i Brzeszcz, t. zn. wykładowca przyjeżdżałby raz na miesiąc do Brzeszcz.

Ponieważ p. mjr. Kutyba zgodził się na wyjazd z odczytem raz na miesiąc do Brzeszcz, przeto Koło w Białej z rokiem 1933 podejmie pracę na terenie dawnego powiatu oświęcimskiego.

Brzeszcze będą miały około 18 członków, mniej więcej tyle samo powinno należeć z Oświęcimia, tak że Koło nasze powiększyłoby się o 40 członków. Naturalnie, będzie to jeszcze zależało od zgody Kolegów z Oświęcimia.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Cmentarz wojenny w Dębicy.

Sprawa cmentarza wojennego, omawiana przez nas już niejednokrotnie, przeciąga się w nieskończoność.

W ostatnich czasach nawet przedstawiciele Zarządu miasta zasiegali informacyj w Województwie u p. naczelnika Dra Sallaka, jak się właściwie przedstawia ta kwestja u władz. Otóż Województwo i Wydział Opieki nad grobami wojennemi jest za wykupieniem gruntu, zajętego na cmentarz przez rządy zaborcze i za pozostawieniem stanu faktycznego. Tymczasem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest za przeniesieniem grobów na inne miejsce i za zwróceniem gruntu właścicielom.

W tej sprawie wypowiedzieliśmy się już w numerze 10 „Echa", zwracając miarodajnym czynnikom uwagę, że ekshumacja tylu zwłok będzie rzeczą kosztowną, bo przenoszącą przynajmniej dwukrotnie wartość gruntu i niebezpieczną, a także cmentarz parafjalny jest już tak zabudowany, że na grób dla skomasowania mogił poległych nie znajdzie się tam miejsca, chociażby groby murowane pozostawiono na cmentarzu wojennym.

Jednak władze centralne są na poruszane przez nas względy głuche — i sprawa cmentarza przedstawia się obecnie tak, że ani nie będzie na razie ekshumacji zwłok, ani też i wykupna gruntu. Sądzimy jednakże, że taki „nijaki" stan właściwie nie może potrwać już długo i sprawę trzeba będzie definitywnie załatwić.

Sprawa przeniesienia Starostwa do Dębicy.

Według informacyj, zasiągniętych przez delegację gminy w Województwie, sprawa przeniesienia Starostwa z Ropczyc do Dębicy odroczona została „ad calendas graecas", a to ze względu na brak pomieszczeń dla urzędów w Dębicy, następnie ze względu na koszta przeniesienia urzędników, na co rząd obecnie nie może sobie pozwolić, wreszcie dlatego, że sprawa ta jest ściśle złączona z reorganizacją województw, gmin itp.

Ustały też i ze strony Pilzna starania o zbliżenie siedziby Starostwa przez przeniesienie go do Dębicy, gdyż — jak nas informują — Ropczyce potrafiły wmówić w Pilźnian, żeby zaniechali tych starań rzekomo z tego względu, że gdy Starostwo będzie przeniesione z Ropczyc do Dębicy, to Pilzno nigdy nie odzyska go z powrotem; w przeciwnym razie Pilzno zawsze jeszcze może mieć nadzieję i pewne szanse odzyskania Starostwa ze względu na odległość gmin dawnego powiatu pilzneńskiego od Ropczyc.

Także przekonywujący argument!

Akcja pomocy dla bezrobotnych.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia zażądał od wszystkich Związków komunalnych na cele bezrobocia datku w wysokości 1% od preliminowanego budżetu gminy. Pieniądze te są przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych w okręgach przemysłowych, najbardziej tą klęską zagrożonych. Na nasze miasto przypadnie do zapłacenia kwota 1720 zł., które Rada gminna uchwaliła wypłacić Wojewódzkiemu Komitetowi w Krakowie w siedmiu ratach miesięcznych, począwszy od 1 grudnia.

Akcja dożywiania dzieci.

Z przyjemnością skonstatowaliśmy, że akcja dożywiania dzieci w szkołach rozpoczęła się już z dniem 1 grudnia b. r. i jeżeli tylko fundusze wystarczą, to przy dobrych chęciach naszego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zadanie to będzie należycie spełnione.

Dowiadujemy się nadto, że akcja dożywiania dzieci obejmuje w Dębicy 270 dzieci, — w tem w szkole żeńskiej 120 dziewcząt, w szkole męskiej 90 chłopców, a pozaszkolnych dożywia się 60 dzieci.

Fundusze czerpie komitet ze zbiórek ulicznych, które przyniosły w listopadzie 54 zł. 19 gr., a w grudniu 54 zł. 30 gr., nadto akcję tę subwencjonuje Starostwo.

Jest to zasługą ofiarnej pracy Komitetu, na którego czele stoi p. radczyni Dihmowa.

Ustalenie płac urzędniczych w gminie.

Na posiedzeniu Rady gminnej, odbytem w dniu 28 listopada br., ustalono płacę burmistrza na 408 zł. 36 gr. miesięcznie, zaś lekarzowi weter. Matysiakiewiczowi uchwalono 300 zł., t. j. więcej o 100 zł., aniżeli Rada zastrzegła sobie, uchwalając przyjęcie drugiego lekarza weter.

Tymczasem według twierdzenia p. radnego Grünspana i ci dwaj lekarze nie wystarczą do zaspokojenia potrzeb obu rzeźni, bo pracują „nielojalnie", więc trzeba przyjąć trzeciego lekarza wet.

Dawniej pracował jeden w obu rzeźniach i było wszystko dobrze, — a kasa gminna miała poważne dochody z rzeźni wywozowej. Dziś te dochody zmniejszyły się znacznie z powodu ograniczenia uboju.

Następnie radny p. Sobociński zauważa, że na lekarza wet. Drzała zawzięto się, by go najpierw zniszczyć materjalnie, a w konsekwencji usunąć, gdyż mięso z nieodpowiednich sztuk przeznaczał na tak zwaną tanią jatkę (był więc „nielojalny" dla p. Grünspana).

Radzimy, żeby p. Grünspan dobrał sobie jeszcze paru spólników do prowadzenia młyna i nie dopuścił do progresji podatku, a w ten sposób uwydatnił jeszcze lepiej swoją „lojalność" wobec Skarbu Państwa lub wygłosił nam na posiedzeniu Rady wykład o Marksizmie, którego tak dobrym znawcą być się mieni, jak to na ostatniem posiedzeniu Rady słyszeliśmy.

Wkrótce więc i do tego może dojdzie, że się na Radzie od dębickiego wielbiciela dowiemy o wymarzonym raju w Polsce.

Niech p. radny jeszcze zaczeka ze swoim apostolskim zapałem, bo my go poznać nie chcemy, zresztą zaczekajmy, a może Trocki - Bronstein przyjedzie do Dębicy zamiast do Danji i wyręczy p. radnego!

Podwyższenie kredytów w pewnych działach budżetu.

Ponieważ w praktyce okazało się, że pewne działy admin. otrzymały za wysokie kwoty przy układaniu budżetu, a inne znowu na tem ucierpiały, postawiła Zwierzchność gminna na posiedzeniu Rady miejskiej wniosek, by ta uchwaliła pewne przesunięcia w kwotach budżetem przyznanych.

I tak kwotę na spłatę polisy asekuracyjnej podniesiono ze 150 zł. na 320 zł.; wydatki kancelaryjne pochłoną nie 560 zł. jak preliminowano, lecz 1500 zł. ze względu na wielkie agendy, jakie teraz ma do załatwienia gmina; na sprawienie inwentarza kancelaryjnego uchwalono 600 zł., zamiast 280 zł. poprzednich. Na koszta leczenia i bezpłatne recepty dla biednych przeznaczono zamiast 300 zł. kwotę 750 zł.; na doraźne zapomogi 800 zł.; na budowę ustępu publicznego 1500 zł.

Polecono wkońcu komisji budżetowej, by raz jeszcze przejrzała poszczególne działy budżetowe i porobiła w nich możliwe jeszcze oszczędności.

—:—:—

W sprawie powyższej otrzymaliśmy następujące pismo:

O sanację administracji gminnej.

W związku z uchwałą Rady miejskiej z dnia 28 listopada 1932, polecającą komisji skarbowo-budżetowej poczynić jeszcze dalsze oszczędności w poszczególnych pozycjach budżetu gminnego, proszę o zamieszczenie notatki, z której może komisja ta zechce skorzystać i wytłumaczy p. burmistrzowi, że pomysł ten jest w zupełności racjonalny, wskazany i dla miasta korzystny.

Stworzono mianowicie posadę adjunkta administracyjno - gospodarczego. Tytuł to wprawdzie szumny, lecz czemże ten adjunkt ma obecnie administrować, czy gospodarzyć? Budżet miejski jest bardzo skromny, a pokazuje się, że i nierealny; lwią część dochodów pochłaniają pensje urzędników magistrackich, więc na roboty, dla których doglądania i kierowania właściwie ten adjunkt został przyjęty, pieniędzy w kasie gminnej niema; na kredyt materjałów także nie dadzą, bo by trzeba najpierw dawniejsze długi pospłacać; o ile zaś starczyłoby jeszcze pieniędzy na naprawienie jakiegoś chodnika, mostku czy drogi, to i p. burmistrz roboty tej mógłby doglądnąć, biorąc obecnie jeszcze przeszło 400 zł. pensji miesięcznie, a więc jak na Dębicę — to pobory radcy. Za takie pieniądze mamy chyba prawo wymagać, by burmistrz pracował od rana do nocy, o wszystkiem wiedział i wszystkiego doglądał. Dawniejsi burmistrze stanowczo więcej czasu poświęcali pracy nad wyglądem miasta, chociaż pensje ich były znikome.

W ten sposób oszczędzi komisja gminie kilkaset złotych, obecnie nadarmo wyrzucanych, tembardziej, że ten adjunkt był przyjęty tymczasowo do zamianowania sekretarza. Sekretarz urzęduje od dawna, a kuzynek jak siedział na posadzie, tak siedzi, a tak mu dobrze, że dzisiaj mieni się już dobrodziejem gminy, zaś w przystępie „dobrego" humoru krzyczy, że za jego urzędowania Dębicę szlag trafi i że ją nauczy, co miało miejsce w dniu 20 listopada b. r.

Od Redakcji.

Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom przesyła Redakcja „Echa z nad Wisłoki" serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

Od Administracji.

Prenumeratorom, którzy nie uiszczą przedpłaty do dnia 31 grudnia 1932 r. wstrzymamy wysyłkę pisma.

KRONIKA.

„Nad-komitet" dla pracy społeczno-oświatowej.

Celem ujednostajnienia pracy oświatowo-społecznej i ożywienia życia dębickich organizacyj, wybrano na zebraniu w dniu 1 grudnia br. Komitet międzyzrzeszeniowy, który można zupełnie śmiało nazwać „nadkomitetem", bo ma on wglądać w życie poszczególnych organizacyj, ożywiać je wykładami i udzielać pomocy przy urządzaniu różnych imprez, którymby sama poszczególna organizacja nie podołała. Ciężkie to zadanie wzięli na swoje barki ks. dyr. Kotfis, p. Dihmowa, prof. Piotrowski, dyr. Markiewicz, dr. Deszcz, akad. Łukasik i p. Samsonowicz, którzy weszli w skład komitetu.

Myśl w zasadzie dobra, tylko czekamy z utęsknieniem na realizację celów.

Na razie prosimy p. Nadprezesa, by łaskawie choć wkładki płacił karnie do Towarzystwa, do którego należy od lat i które czcząc go przy każdej sposobności, obecnie jest przez niego traktowane gorzej, niż po macoszemu.

W każdym razie niektóre organizacje oczekują z całą ufnością na pomoc p. nadprezesa i proszą o łaskawe przyjęcie pod swoje szerokie, opiekuńcze skrzydła.

Koncesja na elektrownię.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadało w zeszłym miesiącu Państwowym Przetwórniom mięsnym w Dębicy koncesję na elektrownię w Dębicy. W następnym numerze „Echa" omówimy ważniejsze punkty tej koncesji, dotyczące odbiorców prądu elektrycznego.

Wycofanie z obiegu banknotów 10-cio złotowych, oraz monet jednozłotowych srebrnych.

Przypominamy Czytelnikom, że z dniem 31-go grudnia 1932 Bank Polski wycofuje z obiegu papierowe banknoty 10-cio złotowe, — oraz monety srebrne jednozłotowe. Dla uniknięcia późniejszej wymiany w Banku Polskim tych banknotów wzgl. monet, należy przed dniem 31 grudnia 1932 takowe wymienić względnie oddać na pocztę lub do Kasy Skarbowej.

Djablik drukarski.

W ostatnim numerze „Echa" spłatał nam figla „djablik" drukarski w artykule p. t. „Zasługi i nagrody". W drugim bowiem odstępie powinno było być wydrukowane: a równocześnie „męczy się" prawem, — a co błędnie wydrukowano z powodu niewyraźnego pisma autora tegoż artykułu.

Kurs sanitarny.

W dniu 1 grudnia rozpoczął się dwutygodniowy kurs ratowniczo-sanitarny, urządzony przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Dębicy. Kurs prowadzi prof. inż. Zieliński Władysław i Dr Pollaschek Fr.

Brak wody w mieście.

Rok bieżący jest rzeczywiście rokiem „suchym" i to w całem znaczeniu tego słowa. Deszczów prawie że nie było, a ponieważ nie każdy dom posiada studnię, daje się odczuwać dotkliwie brak wody; niektóre studnie wyschły już niemal zupełnie, w innych jest jeszcze tyle wody, że wystarcza zaledwie dla jednego gospodarstwa. Na domiar złego studnie miejskie są zepsute, przez co te gospodarstwa, które zaopatrywały się w wodę w miejskich studniach, zmuszone są posyłać z konewkami od studni do studni, by gdzieś chociaż trochę wody zdobyć.

Nawołujemy jeszcze raz Magistrat, by wreszcie wziął się do budowy kilku studzien gminnych za otrzymane na ten cel od Powszech. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pieniądze, oraz polecił natychmiast naprawić zepsute studnie gminne i uczynił je zdatnemi do zaopatrywania ludności w wodę.

Apelujemy także do Zwierzchności gminnej, by przy wydawaniu zezwoleń na budowę domów kładła nacisk na konieczność budowy studni przy każdym domu.

Stan klozetów „angielskich" w szkole żeńskiej.

Pisaliśmy już o „angielskich" klozetach w nowo wybudowanej szkole żeńskiej i prosiliśmy panów radnych, by zechcieli na miejscu sprawdzić, co się dzieje w tych „angielskich" klozetach i przekonać się, jaki smród panuje na kurytarzach w szkole. Niestety, apel nasz pozostał bez skutku, ponieważ stan tych „angielskich" klozetów urąga nadal najprymitywniejszym zasadom higjeny — i nic dotąd nie uczyniono, by go zmienić na lepsze.

Przyczyną tego stanu jest częściowo brak wody do spłókiwań, częściowo zaś wadliwe urządzenie rur odpływowych, które są za cienkie na ten cel (widocznie także z oszczędności).

Podając powody tego zła, apelujemy jeszcze raz do panów radnych, by sprawą tą szczerze się zajęli chociażby dlatego, że i ich dzieci do szkoły tej uczęszczają.

Kto jest pokrzywdzony?

Zadaniem i celem obywatelskich komisyj szacunkowych dla wymiaru podatków powinno być sprawiedliwe — a więc oparte na pewnych podstawach — wymierzanie podatków państwowych czy samorządowych, by ani nie skrzywdzić płatnika, ani nie ukrócić dochodu Skarbu Państwa i samorządu. Sądzę, że członkowie tych komisyj z powyższem założeniem są dobrze obznajomieni i postępują rzeczywiście tak, jak im nakazuje sumienie.

Słysząc jednak ciągłe narzekania z ust płatnika podatku przemysłowego p. Mojżesza Rosenberga, właściciela sklepu tytoniowego w Dębicy, że przy wymiarze podatku przemysłowego od prowadzonego przy trafice handlu gazet i przyborów do palenia jest stale krzywdzony, bo wymiary otrzymuje za wysokie, a więc niesprawiedliwe i krzywdzące go, i to podobno na tle jakichś osobistych porachunków z pewnymi członkami komisji wymiarowej — zadałem sobie trudu, by się przekonać, czy rzeczywiście p. Rosenberg jest pokrzywdzony. Otóż zbadałem, że p. Rosenberg sprzedaje przeciętnie dziennie 50 gazet po 25 groszy i 20 gazet po 10 groszy; ponadto handluje galanterją, kartami do gry, przyborami do palenia itp. artykułami. Licząc 50 gazet po 25 groszy = 12 zł. 50 gr., 20 gazet po 10 groszy = 2 złote, — a za 15 złotych innych artykułów sprzedanych codziennie — otrzymamy 900 złotych miesięcznego obrotu, co uczyni rocznie około 11.000 złotych.

Skoro zaś komisja szacunkowa przyjmuje obrót p. Rosenberga z handlu gazet i towarów mieszanych na 5 do 6000 złotych, to rzeczywiście wymiar jest niesprawiedliwy, ale dla Skarbu Państwa.

Poddaję więc pod rozwagę p. Inspektorowi podatkowemu, by zechciał zbadać, kto tutaj jest pokrzywdzony, czy p. Rosenberg, czy Skarb Państwa, — z prośbą o odpowiednie sprostowanie wymiarów podatku przemysłowego, wymierzonego p. Mojżeszowi Rosenbergowi w Dębicy i za lata ubiegłe. **Płatnik.**

Z Mielca.

Rozwój naszego miasta szybki i należyty w latach poprzednich, osłabł nieco w obecnym czasie z powodu ogólnego utyskiwania na ciężkie czasy. Budżet miejski nie przewiduje wydatków na nowe kanały, na chodniki, na należyte skrapianie ulic, na regulację miasta i na lepsze utrzymanie jezdni na ulicach i drogach miejskich. I dziwić się tylko trzeba, jak Zarząd miasta daje sobie radę z całą gospodarką. Mimo braku funduszów jakoś trzyma się miasto w porządku. Może przetrwamy ten kryzys bez uszczerbku dla miasta i doczekamy chwili, kiedy znowu będziemy mogli więcej ofiarować na roboty techniczne.

Mimo biedy w Magistracie, powstają w mieście nowe budynki prywatne, a w ostatnich dwóch latach wydało miasto około 80 konsensów na nowe budowle. Dźwiga się miasto nad podziw prędko we wszystkich kierunkach. Przybywają ładne domki, powstają ulice w całości zabudowane. Jest tylko kłopot z regulacja tak starych, jak i nowych ulic, bo niema funduszu na odszkodowanie za skrawki gruntów pod wyprostowanie lub rozszerzenie ulic potrzebnych. Odwołujemy się zwyczajnie do poczucia obywatelskiego właścicieli ogródków i placów i znachodzimy dużo zrozumienia u obywateli mieleckich. Odstępują oni skrawki swych gruntów bezinteresownie na rozszerzenie odnośnych ulic i pomagają w ten sposób do należytej rozbudowy i upiększenia miasta.

Bardzo dobry przykład daje w tym względzie burmistrz miasta p. Jan Paweł Leyko, bo dla rozszerzenia ulicy Lelewela odstąpił przed paru laty bezpłatnie około stu metrów kwadratowych ogrodu, a w tym roku znowu pod ulicę Potockiego przeznaczył również bezpłatnie kilkaset metrów kwadratowych bardzo ładnego ogrodu.

Zaznaczyć jeszcze należy, że podobnie postąpili prawie wszyscy właściciele domów przy ulicy Kościuszki (trakt główny Mielec—Dębica), przez co umożliwili stworzenie w Mielcu jednej z najpiękniejszych ulic.

Cześć tym wszystkim właścicielom realności, którzy w ten sposób okazali, że potrafią być obywatelami miasta nietylko z imienia, ale i z czynu.

Inż. Jan Haładej.

Z Ropczyc.

Zjazd powiatowy T. S. L.

Z inicjatywy ropczyckiego Koła TSL. odbył się w Dębicy dnia 20 listopada 1932 Zjazd powiatowy, na który przybyli delegaci z Ropczyc, Dębicy, Pilzna i Zagorzyc.

Obradom przewodniczył Inspektor szkolny p. Grabowiecki, który omówił nowe metody pracy w Kołach TSL.

Po sprawozdaniach delegatów i ożywionej dyskusji postanowiono tworzyć po wsiach świetlice i ośrodki TSL., jako przyszłe zawiązki nowych Kół w powiecie.

Ostatecznym wynikiem obrad było utworzenie Powiatowego Związku Kół TSL.

Akcja pomocy na rzecz bezrobotnych.

Na czele akcji pomocy bezrobotnym w powiecie stanął p. starosta Celewicz. Dzięki jego zabiegom powstały Komitety lokalne w Ropczycach, Dębicy, Piźnie i Sędziszowie. Dotychczasowe wysiłki Komitetów przyniosły w gotówce 1365 zł. 20 gr., w naturze 39.495 kg. ziemniaków i pewną ilość drzewa opałowego. Akcją pomocy objęte 339 bezrobotnych.

Prócz tej akcji prowadzi Powiatowy Komitet dożywianie dzieci w szkołach. Z dożywienia korzysta na razie 682 dzieci. Z uznaniem należy podnieść ogromną troskę p. starosty o los bezrobotnych i szlachetną ofiarność społeczeństwa tutejszego powiatu.

Zjazd rolniczy.

Dnia 27 listopada 1932 odbył się w sali Sokoła w Ropczycach Zjazd Rolniczy.

Zebranie zagaił p. starosta Celewicz. Na wniosek p. burmistrza Bursztyna przewodnictwo Zjazdu objął ks. proboszcz Rogoż. Fachowy referat o powszechnym kryzysie, dotykającym przeważnie szerokie rzesze rolników i o ustawach ulgowych na rzecz rolników wygłosił adwokat Dr Krise. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wsi i miasta, domagając się dalszych ustaw, łagodzących dzisiejszą dolę rolnika.

Obrona przeciwgazowa.

W dniach 21 do 24 listopada wygłosił prof. inż. Zieliński szereg wykładów z pokazem sprzętu i przeprowadzeniem ćwiczeń w obronie przeciwgazowej dla licznie zgromadzonej publiczności w budynku Rady powiatowej, jako dalszy ciąg zapoczątkowanej akcji O. P. L.

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy.
Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.